

# racji

sili plakaty z hasłami  
ach obcokrajowcach  
uwać ich nie karze.  
o tego prawo – mówi  
K. Kottwittenborg. –  
m się z tymi hasłami  
pają mi się one. My  
trony ograniczyliśmy  
e, gdzie można plakaty  
o tylko tyle mogliśmy  
miast NPD to zareje-  
artia, mają wszelkie  
i plakaty wieszają.  
y, że NPD to marginal-  
Jednak udaje się im  
e jednego lub dwóch  
rad przygranicznych  
nają pieniędzy na ja-  
ularną kampanię, ale  
ą na tyle chwytliwe  
y, że dużo się na ich  
i. – Tego właśnie chcą  
D. Żeby się o nich jak  
nówiło. I efekt osiąga-  
w kuluarach politycy  
i niemieckiej części  
BaT

# ską

estrowego o wpisanie  
Krajowego Rejestru  
a po jego uzyskaniu  
api o wpisanie na listę  
medycznych. Równole-  
żęto proces likwida-  
godnie z założeniami,  
końca listopada ma  
owadzenie działalno-  
nej na bazie szpitala  
go. Władze powiatu są  
e, że w nowej formie  
nej szpital nie będzie  
strat. Zobowiązania  
owego SPSP przejmie  
wiat.

(cm)



ek będzie głosowany.  
ersonalnych jest tajne,  
ewnością przewidzieć  
ma w radzie bezpieczną  
podobne jest, że zostanie  
stanoście przynajmniej



Na żeglarskiej trasie

Radkowi i tym razem się udało

## Atlantyk czeka!

**WYBRZEŻE.** Szczeciński żeglarz Radosław Kowalczyk spełni marzenie życia i jednak zmierzy się z Atlantykiem w Regatach Mini Transat 2011 z Francji do Brazylii, uważanych za najtrudniejszy na świecie wyścig żeglarzy samotników. Po tym, jak telewizja publiczna zainteresowała się jego startem i przedstawiła żeglarski projekt w „Teleexpressie” udało się zdobyć sponsora wyprawy.

– JESTEŚMY razem z Tomkiem Starmachem po rozmowach z bardzo poważną szczecińską firmą Calbud i możemy powiedzieć: Tak, płyniemy! – cieszy się Radek Kowalczyk.

Przygotowania do regat trwają zazwyczaj dwa lata, w tym czasie trzeba było przepłynąć samotnie przynajmniej 2000 mil morskich. Kowalczykowi udało się wypływać ponad 3000 mil przez rok – spełnił minimum, ale brakowało środków na start.

– Dzięki pomocy sponsorów jednak zmierzę się z Atlantykiem – podkreśla żeglarz. – Zostały dwa tygodnie do wyjazdu. Już wiemy, że nie przygotowujemy łódki tak, jak byśmy chcieli, ale to jest żeglarsstwo, to jest wiatr, to jest żywioł i każdy ma szansę.

R. Kowalczyk ma ambicję stanąć na podium, chociaż – jak podkreśla – na liście startowej jest 84 znakomitych zawodników.

– Same żeglarskie sławy, mistrzowie świata, mistrzowie olimpijscy. Tym bardziej cieszy stawka i poziom wyścigu w tym roku – dodaje.

Jachty typu mini to najmniejsze jednostki oceaniczne na świecie o długości 6,50 metra. W regatach Mini Transat żeglarze płyną 4200 mil

morskich z Francji do Brazylii bez żadnej pomocy. Nie mają komputerów i telefonów, walczą z pogodą i brakiem snu. Dlatego zawody te są uważane za najtrudniejszy na świecie wyścig żeglarzy samotników.

A teraz trochę o najważniejszym sponsorze wyprawy: firma Calbud jest dość dobrze znana na naszym rynku i od dziś wchodzi w skład nowego zespołu Team Calbud – Projekt Mini Transat. Jacht Radka nie posiadał do tej pory nazwy, teraz będzie się nazywał Calbud. Oficjalny chrzest jednostki odbędzie się w przeddzień wyjazdu z Polski. Radek dziękuje miastu Szczecin, Floating Garden oraz innym partnerom: firmom Ekstra Dach, Raft Service, Eljacht, Salibook, Smarf, a także Ośrodkowi Sportu i Rekreacji Goleniów, stoczni Jawa Yachts i stoczni Andrzeja Armińskiego, które pomogły w przygotowaniach do startu w kolejnych regatach. Radek dziękuje także mediom za wsparcie jego projektu. Jak podkreśla żeglarz, „to jego dotychczasowe przedsięwzięcie nabiera teraz świeżego wiatru w żagle i stwarza nowe, znacznie większe niż dotychczas możliwości”.

Henryk Z. ZAWADZKI

## Latarnia coraz niżej

► Na coraz bardziej przechylającą się latarnię przy skrzyżowaniu ulic: Żeremskiego i Przewozy w Stargardzie

